

# ŻYCIE

Osiedli  
WARSZAWSKIEJ  
SPÓŁDZIELNI  
MIESZKANIOWEJ



Nr 3

WARSZAWA

KWIECIEŃ 1946

## Dziesięć lat temu pisaliśmy:

.....Trzeba wyperswadować mieszkańcom wiele antyspołecznych czynów od wyrzucania śmieci przez okno poczuwszy, aż do (nieusprawiedliwionego) lekceważenia swych obowiązków płatniczych wobec Spółdzielni. Trzeba powtarzać powielekroć, aż do skutku przykazania naszego Statutu i naszych przepisów, przez nas samych uchwalonych i jakże często naruszanych, trzeba niezmordowanie wyjaśniać, iż szkodząc Spółdzielni, wyrządzamy krzywdę samym sobie....

.....Samorząd musi być wspólnym dziełem całej społeczności".  
(Z artykułu l. d. pt. „Dola i niedola Opiekunów” — „Życie W.S.M.” — kwiecień 1936 r.).

.....Oparliśmy wychowanie o zagadnienia natury społecznej. Instytucje nasze są świeckie. Dajemy swobodę zdobycia krytycznego światopoglądu nie po to, by wychowywać niezadowolonych, zniechęconych i biernych członków społeczeństwa, ale chcemy, by nasze dzieci wyrosły na tych budowniczych przyszłości, co wniosą do życia nowe wartości”.

(Z przemówienia R. Lubodzieckiej 19.IV.1936 r. na otwarciu Wystawy R.T.P.D. w Osiedlu W.S.M. na Żoliborzu — „Życie W.S.M.” — kwiecień 1936 r.).

Zastaw Malicki

## Stare czy nowe domy

Uważamy naogół za oczywiste, że naprawa przedmiotu zepsutego jest łatwiejsza i tańsza od wykonania całkowicie nowego.

Kiedyś jednak spostrzegłem, że wydatki na łatanie moich rozłających się butów, dodawszy stałe przeziębienia, przerwy wynikłe w pracy, kosztowały mnie mniej więcej tyle samo, co kupienie nowych butów. Przypadek ten pouczył mnie, że należy zawsze przeliczyć, czy reperacja jest opłacalna; **opłacalność naprawy zależy od stopnia zużycia, zniszczenia, trudności wykonania, przydatności przedmiotu i t. d.**

Stojąc przed zagadnieniem, jak dostarczyć ludności Warszawy najtaniej i najszybciej dobrych mieszkań, rozpatrzmy, czy rozwiązania należy szukać **jedynie** w drodze naprawy domów uszkodzonych, czy też także budując nowe domy. Naprawa domów uszkodzonych napozór wydaje się łatwiejsza i tańsza od wykonania nowych. Ale określenie techniczne, że budynek nadaje się do odbudowy, oznacza tylko stan konstrukcji, nie mówi natomiast nic

o kosztach odbudowy i nie przesądza, czy remont jest opłacalny.

Spróbujmy przeliczyć **opłacalność napraw**, na którą wpływa:

- stopień zużycia i zniszczenia;
- trudności i kosztu robót remontowych;
- przydatność naprawianego obiektu do celów użytkowych.

Rozpatrzmy te punkty kolejno:

**Stopień zniszczenia** poszczególnych budynków jest oczywiście bardzo różny. Poszukując przeciętnej dla większego zespołu, podaję przykładowo zniszczenia Osiedla W.S.M. na Żoliborzu. Liczyło ono w 1944 r. 22 budynki o kubaturze 280.000 m<sup>3</sup>; lokali 1457; izb 2540; z tego 15 proc. izb zostało zburzonych, 26,5 proc. spalonych, 58,5 proc. uszkodzonych. Kolonia I (Kraśnińskiego 10), zburzona w 90 proc., nie nadawała się w ogóle do odbudowy. Pozostałe budynki poddano naprawie, przeprowadzając dokładną analizę uszkodzeń.

Tabela stanu zniszczeń Osiedla W.S.M. na Żoliborzu

Rodzaj robót	Stopień zniszczenia w stosunku ilościowym		Wartość w stosunku procentowym kosztów budowy
	Zniszczone	Uszkodzone	
<b>I. Stan surowy</b>			
Mury nośne	13%	7%	5,1%
Słupy działowe	38%	—	
Stropy	32%	9%	3,2%
Dachy i pokrycia	52%	10%	2,1%
Razem I	—	—	10,4%
<b>II. Wykończenie</b>			
Wyprawy wewnętrzne	45%	37%	3,1%
zewnątrzne	33%	55%	1,1%
Stolarka	40%	47%	6,4%
Szklenie	90%	—	1,1%
Malowanie	90%	—	3,6%
Podłogi	40%	9%	4,2%
Schody i balustrady	10%	16%	0,5%
Kuchnie	36%	54%	2,1%
Różne	50%	—	1,5%
Razem II	—	—	23,6%
<b>III Instalacje wodno-kanalizacyjne, gaz, elektryczność, centralne ogrzewanie</b>			
	50%	—	8,5%
Ogółem			42,5%

Zauważmy, że na skutek zorganizowania prac odbudowy natychmiast po oswojeniu Warszawy, nie zostały rozszabrowane podłogi, stolarka i inne urządzenia; pokryto też część dachów. W innych domach niedostatecznie zabezpieczonych zniszczenia będą **znacznie większe**.

Uogólniając — zniszczenia WSM wynoszą:

Rodzaj robót	Wartość % kosztów bud.	Stopień zniszczenia	Wartość % uszkodzeń
Stan surowy	40%	25%	10%
Wykończenie	43%	55%	23,5%
Instalacje	17%	50%	8,5%
Ogółem			42%

Jeśli pominiemy budynki o znacznym stopniu zrujnowania elementów konstrukcyjnych, więc całkiem niezdatne do odbudowy, to przeciętne uszkodzenia są dość znaczne. Wynoszą one 45 — 50 proc. wartości ogólnej budynku. Nie oznacza to bynajmniej, że naprawy będą kosztowały połowę tego, co kosztowałby budynek nowy.

**Koszt remontu** jest znacznie wyższy, a czas trwania robót dłuższy. Składa się na to szereg przyczyn: trudności wynikłe na skutek wykonywania roboty kawałkami, odcinkowo w miejscach zniszczeń; rozproszenie miejsc pracy; każdorazowe „dojście” do roboty, przerzucanie rusztowań i pracowników, wynikające stąd straty czasu; przenoszenie drobnych ilości materiału, zwiększające ich rozkurz, podroże-

nie transportu na budowie; utrudnienia robót w lokalach już zamieszkałych.

Organizacyjne prace personelu budowy są niezmierznie żmudne. Rozpoznanie stopnia uszkodzenia i potrzebnej naprawy wymaga częstokroć „konsylium” doświadczonych specjalistów. Kłopotliwe jest sporządzenie kosztorysów, rachunków i sprawozdań z robót trudnych do ujęcia ilościowo i jakościowo, kontrola pracy robotników pracujących w rozproszeniu, przy nagminnym braku sumienności.

Szczególnie zakłóca przebieg pracy i porządek na budowie to, że część lokali jest zamieszkała. Dla zaspokojenia doraźnych potrzeb mieszkańców, a często przez przekupienie pracowników budowy, robota idzie „na wyrywki”, bez zachowania racjonalnej ciągłości i kolejności. Ruch na budowie jest utrudniony, zdarzają się kradzieże, awantury.

Potrzeba przystosowania się do stanu zastanego, do zachowanych elementów budynku uniemożliwia **normalizację**; nie trzeba się rozwodzić, jak jest to niekorzystne dla ekonomiki budowy.

Roboty wstępne, specyficzne dla remontów, jak zabezpieczenia, stemplowanie, częściowe rozbiórki, usuwanie gruzu i śmieci, stanowią poważną pozycję kosztów.

Ponadto w czasie wykonania robót wynika konieczność prac dodatkowych, których nie da się przewidzieć i ująć przy kosztorysowaniu.

Oceńmy wzrost ceny jednostkowej roboty remontowej w stosunku do roboty nowej:

Rozdrobnienie robót	20 proc.
Brak normalizacji	5 „
Większe koszty organizacji	5 „
Roboty zabezpieczające, rozbiórki, porządkowanie	10 „
Roboty dodatkowe nieprzewidziane	5 „
	45 proc.

Ceny jednostkowe robót remontowych będą oczywiście droższe w stosunku do robót nowych o 40 — 50 proc.

Domy uszkodzone — w większości wypadków kamienice czynszowe — będą naogół mało przydatne przystosowaniu do racjonalnego programu mieszkania. Plany ich są przestarzałe, nie wyzyskujące dostatecznie powierzchni użytkowej w stosunku do kubatury, w zestawieniu z projektami nowoczesnymi (powiedzmy w 10 proc.).

Pamiętając, że przy różnorodności stanu zniszczeń będziemy dalecy od ścisłości formuły matematycznej, możemy jednak stwierdzić w przybliżeniu, że koszt remontu budynku uszkodzonego w stosunku do kosztu budynku nowego o odpowiadającej powierzchni użytecznej wyniesie:

przy 45 proc. zniszczenia:  $45 \times 1,45 : 0,9 = 72,5$  proc.

przy 50 proc. zniszczenia:  $50 \times 1,45 : 0,9 = 80,5$  proc.

przy 60 proc. zniszczenia:  $60 \times 1,45 : 0,9 = 97,0$  proc.

— czyli przy zniszczeniu niewiele ponad 50 proc. budynku koszt jego odbudowy zbliżają się do kosztu budynku nowego.

Pomijam odrębne całkowite zagadnienie rozbiórek ruin domów.

Do programu masowego budownictwa mieszkaniowego możemy zatem postawić następujące wnioski:

Odbudowę domów zniszczonych należy prowadzić jedynie wtedy, gdy jest ona wyraźnie opłacalna w stosunku do budowy nowej. Będzie ona wyraźnie opłacalna, jeżeli: a) procent zniszczenia budynku jest niski (poniżej 50 proc.); b) remontowane domy dadzą się przystosować do potrzeb mieszkania nowo-

czesnego, zgodnie z postulatami architektury, urbanistyki, higieny; c) budynki stanowią zespół nadający się do rozwinięcia w racjonalne, społeczne osiedle mieszkaniowe.

Przy niewielkiej różnicy w koszcie remontu i budowy będzie zawsze słuszną ekonomicznie budowa **nowych domów** (na terenach uzbrojonych), ponieważ otrzymamy niewątpliwie lepsze, racjonalniejsze budynki.

## Zespół Dzielnic Północnych w planach BOS

Biuro Odbudowy Stolicy organizuje odczyty i wykłady, mające na celu zapoznanie szerokich rzesz ludności z projektami odbudowy. Do cyklu tego rodzaju odczytów należał wygłoszony na prośbę W.S.M. w dniu 10 marca b. r. w sali kina „Tęcza” referat ob. inż. Erentzówniej, uzupełniony później w toku dyskusji uwagami inż. Skibniewskiego, kierownika Wydziału Urbanistycznego BOS-u. Tematem referatu były projekty Dzielnicy Północnej, a właściwie Zespołu Dzielnic Północnych.

Zespół ten ograniczony jest od wschodu Wisłą, od południa linią kolejową, a w przyszłości także autostradą, od zachodu arterią Północ — Południe, wreszcie od północy arterią, łączącą Dzielnicę Zachodnią poprzez most na Wiśle z dzielnicą przemysłową na Żeraniu. Są to więc: dzisiejsze Bielany, Marymont, Powązki i Żoliborz.

Z rozległego tego obszaru tylko 60 proc. gruntów przeznaczono pod zabudowę. Reszta to przede wszystkim tereny nisko położone nad samą Wisłą, które będą w przyszłości przeznaczone na ogrody, plantacje, place sportowe i tereny wystawowe. Pozostała część Zespołu Dzielnic Północnych będzie nosić wybitnie mieszkaniowy charakter. Mimo rozległości terenu przewiduje się raczej rzadką zabudowę. Zespół Dzielnic Północnych pomieści tylko około 90 tysięcy mieszkańców.

Przyszłe osiedla mieszkalne, mieszczące się głównie na Żoliborzu i Piaskach, będą się składać przeważnie z budynków trzykondygnacyjnych. Będą one budowane na wzór Osiedli WSM. W domach społecznych na terenie każdego osiedla będą się mieścić biblioteki, czytelnie, świetlice i t. d. Każde osiedle będzie posiadać także własne przedszkola i szkoły powszechne.

Oprócz urządzeń społecznych w skali osiedlowej powstaną tego rodzaju urządzenia już w znacznie szerszych rozmiarach, na skalę całego Zespołu Dzielnic. Będą to kina, teatry, biblioteki i szkoły, obliczone na użytek ogółu mieszkańców dzielnicy. Ze względu na to, że budynki przeznaczone na takie urządzenia będą nosić charakter monumentalny, konieczne jest ulokowanie ich w najodpowiedniejszym miejscu. Najwłaściwszym na ten cel miejscem jest wysoki brzeg Wisły, skarpa.

Przewiduje się także cały szereg urządzeń w skali miasta. Będą to zawodowe szkoły specjalne, szpitale i niewielki ośrodek przemysłowy. Ze względu na silne dla naszych terenów tradycje ruchu spółdzielczego i zainteresowań społecznych projektuje

się tu więc ośrodki szkoleniowe, kształcące fachowców w obu tych dziedzinach. Powstaną tu także szkoły rzemiosła i przemysłu artystycznego. Do grupy szkół specjalnych należy także zaliczyć CIWF.

Szpitala będą się mieścić na krańcach dzielnic: jeden w południowo-zachodniej części Żoliborza (zakaźny, przeznaczony dla całej Warszawy), drugi na terenie obecnego Wawrzyszewa, obsługujący Zespół Dzielnic Północnych oraz Młociny i Łomianki. Przewidywany dzielnicowy ośrodek przemysłowy będzie ulokowany przy towarowej linii kolejowej na południowym krańcu Żoliborza. Mieściłby się tu głównie przemysł spożywczy artykułów pierwszej potrzeby oraz przemysł precyzyjny. Mogłoby tu znaleźć zatrudnienie około 6 tysięcy mieszkańców najbliższej położonych osiedli. Około 18 tysięcy pracowników znajdzie zatrudnienie także na miejscu przy obsłudze urządzeń zbiorowych w skali osiedla, dzielnicy lub całego miasta. Pozostała część będzie pracować głównie w śródmieściu i dzielnicy przemysłowej na Żeraniu.

Dla tej ostatniej grupy pracowników olbrzymią rolę odgrywa sprawa komunikacji. W celu umożliwienia pracującym w śródmieściu szybkiego dostania się do pracy przewiduje się puszczanie wzdłuż arterii Północ — Południe kolei szybkiej. Równoległe do niej będzie bieć ważna arteria ul. Marymoncką, Słowackiego, poprzez wiadukt żoliborski do ul. Marszałkowskiej. Poza tym nad Wisłą będzie się znajdować arteria o charakterze turystyczno-wypoczynkowym. Mieszkańców zatrudnionych na Żeraniu będą łączyć z ich miejscem pracy dwa mosty na Wiśle. Dla ruchu wewnętrznego przewiduje się trasy międzyosiedlowe z ruchem autobusowym.

Oczywiście w przyszłym Zespole Dzielnic Północnych przeznacza się także dużo miejsca na tereny wypoczynkowe. Będą to nie tylko tereny pozadzielnicowe (Puszcza Kampinowska, Izabelin), lecz także tereny wewnętrzne (Lasek Bielański, teren podskarpią oraz pasma parkowe, ciągnące się szeroko na terenach międzyosiedlowych).

Plany rozbudowy nie są jeszcze ostatecznie skryształizowane. Przewiduje się wiele zmian, które nasunie samo życie.

Wygłoszony referat przez ob. inż. St. Brukańskiego dotyczył sprawy rozplanowania mieszkań w części VIII i IX A kolonii. Sprawa ta nie jest objęta tematem niniejszego artykułu.

S. Z.

# Śląska Spółdzielnia Mieszkaniowa

Z inicjatywy Wydziału Spółdzielczego Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach odbyła się tam 17 marca b. r. akademia spółdzielcza, po zakończeniu której przedstawiciel W.S.M. tow. M. Nowicki wygłosił referat o celach i zadaniach spółdzielczości mieszkaniowej w świetle nowej rzeczywistości.

Po referacie odbyło się zebranie założycielskie Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, na którym przyjęto statut i regulaminy, wzorujące się na przepisach obowiązujących w W.S.M. Wybrano też Radę Nadzorczą i Zarząd.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele większości powiatów Województwa Śląsko-Dąbrowieckiego, którzy zapowiedzieli założenie w najbliższym czasie takich samych spółdzielni na swoich terenach pracy.

Istniejąca Chorzowska Spółdzielnia Mieszkaniowa przystosuje się do form organizacyjnych, obowiązujących na Śląsku.

Wszystkie powstające tu spółdzielnie stworzą nadbudowę wojewódzką.

Polityka członkowska oparta będzie na ścisłej współpracy z ruchem zawodowym i spółdzielczym oraz na umowach patronalnych z gminami i zakładami przemysłowymi, przyczem wkłady patronalne pokryją bardzo znaczną część kosztów budowy czy odbudowy (około 50 proc.).

Rozmach, z jakim wzięto się do roboty i spora grupa ludzi, świadoma celów i nie żałująca trudów, budzą nadzieję, że nie będzie to słomiany ogień i jeszcze w tym roku, mimo spóźnionej pory, spółdzielczość mieszkaniowa na Śląsku będzie bardzo ważnym czynnikiem w uspołecznieniu gospodarki mieszkaniowej.

Życzymy tym naszym współtowarzyszom, z którymi zadzierzgniemy najserdeczniejsze nici współpracy, osiągnięcia jak najlepszych wyników dla dobra klasy robotniczej.

## R T P D w Warszawie

Mieszkańcy W.S.M. żyli się z tym, że mały szklany domek przy ul. Płońskiej jest królestwem ich dzieci, że świetlica organizuje czas pozaszkolny młodzieży z W.S.M., odciażając przełudnione mieszkania i dając dzieciom szkolnym możliwość spokojnego odrobienia lekcji, dobrą książkę, godziwą rozrywkę. Przyzwyczajali się do tego, że przedszkole i świetlica są prowadzone przez R.T.P.D. Czy jednak zorientowani są wszyscy, jak się R.T.P.D. rozwija?

Do chwili obecnej R.T.P.D. uruchomiło na Żoliborzu 3 przedszkola: przy ul. Płońskiej 6, Niegołęwskiego 18/20 i Tucholskiej 39. Poza tym otworzyło R.T.P.D. szkołę powszechną, gimnazjum, świetlicę, przychodnię dentystyczną dla dzieci przedszkolnych, internat przy gimnazjum im. B. Limanowskiego. Od 1 kwiet-

nia została otwarta także świetlica międzyszkolna przy ul. Fejńskiego 15.

Działalność R.T.P.D. nie ogranicza się tylko do Żoliborza. Otworzono więc na Bielanach i Mokotowie po jednym przedszkolu i jednej świetlicy. Na Ochocie czynne są także 2 przedszkola i 2 świetlice. Uruchomiono przedszkole przy ul. Lwowskiej 13 dla 50 dzieci.

Ogółem czynne jest na terenie Warszawy 8 przedszkoli dla około 600 dzieci oraz 4 świetlice, do których uczęszcza około 500 dzieci. R.T.P.D. prowadzi oprócz tego 2 domy wychowawcze w Dąbrowie Leśnej i w Smoszewie.

W najbliższym czasie R.T.P.D. przejmie także żłobki i dziecińce, prowadzone obecnie przez S.P.B.

*Marian Nowicki*

## W LATACH OKUPACJI

### ZARZĄD KOMISARYCZNY

Swego czasu W.S.M. — dopóki mogła — opierała się przeniesieniu ze Związku „Społem” do Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. Stale też znajdowała się z nim w stanie walki o właściwy stosunek do spółdzielczości.

I oto w czasie okupacji zaszedł fakt, że W.S.M. musiała stanąć w jego obronie.

Władze niemieckie zwołały posiedzenie Rady Nadzorczej Związku i kategorycznie zażądały usunięcia Zarządu i powołania na jego miejsce dwóch ludzi z Krakowa, dokąd miała być przeniesiona siedziba Związku, oraz jednego z Warszawy, jako reprezentanta Zarządu w Warszawie. Nagrodą za zgodę miało być pozostawienie samodzielności Związkowi; karą za opór — bliżej nieokreślone konsekwencje. W obronie Zarządu gwałtownie wystąpił tylko przedstawiciel W.S.M. oraz Fr. Białas, reprezentujący spółdzielnie kredytowe. Inne głosy były nieliczne i bardzo słabe.

Oczywiście musiało się tak zakończyć, jak sobie p. Müller życzył. Podkreślono jednak, że Rada Nadzorcza Związku uważa to za gwałt i nie bierze na siebie odpowiedzialności za działalność nowego Za-

rządu. Stary Zarząd sam podał się do dymisji dla ułatwienia sytuacji Radzie, a nowy został mianowany przez Müllera.

„Sielanka” ta nie trwała jednak długo. Wkrótce Związek został rozwiązany, spółdzielnie kredytowe odprowadzono do Związku Spółdzielni Rolniczych, spółdzielnie pracy do Związku „Społem”, a spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane podporządkowano firmie „Wohnbauosten”, coś w rodzaju naszego TOR-u, z dodatkiem kapitału prywatnego.

Na zebraniu wyjaśniającym W.S.M. — wobec zarządzenia o scaleniu spółdzielni w spółdzielnie rejonowe — domagała się albo stworzenia rejonu eksterytorialnego spółdzielni mieszkaniowych, albo w każdym razie autonomii dla W.S.M. Komisaryczny zarządca Franz Koepisch na to się nie zgodził. Na szczęście jako komisarzy dzielnicowych powołano byłych działaczy Związku Rewizyjnego, którzy przejęli tę funkcję za aprobatą zainteresowanych spółdzielni. W.S.M. drogą sabotażu i różnych wykrętów przy pomocy komisarza utrzymała swoją samodzielność do końca. Było co prawda kilka momentów dość przykrych, nawet groźenie obozem, ale jakoś to wytrzymał i w rezultacie wyszliśmy obronną ręką.

## Z działalności R.T.P.D. na Kole

Oddział R.T.P.D. na Kole powstał w połowie lipca ub. r. Już 1 sierpnia uruchomiono półkolonię dla 28 dzieci. Półkolonia trwała 5 tygodni. Dzieci znajdowały się pod troskliwą opieką wychowawczą i lekarską.

Następnie uruchomiono stałą bezpłatną poradnię lekarską dla dzieci. Lekarz R.T.P.D. dr. Janowska przyjmuje 3 razy w tygodniu w Ośrodku Zdrowia.

Zorganizowano już także poradnię psychologiczną, która posiada własne urządzenie i nawiązała kontakt ze szkołami na terenie Osiedla.

W ciągu lutego odbyły się wybory do nowego Zarządu Oddziału. W skład Zarządu weszli: ob. Czubała — przewodniczący,

ob. Pagowska — wiceprzewodnicząca, J. Stypułkowska — sekretarz i A. Daszkiewicz — skarbnik, K. Grotowska, H. Żdzarska, A. Tatarowska, Rojkiewicz i Sulikowski. Dokonano także wyboru Komisji Rewizyjnej w składzie następującym: ob. ob. Cz. Golba, A. Pilitowska i W. Bobrowski.

Obecnie Oddział prowadzi akcję dożywiania około 800 dzieci dziennie. Najważniejszym zadaniem stojącym przed Oddziałem jest uruchomienie półkolonii w lepszych zdrowotnie warunkach, niż to było w roku bieżącym. Projektuje się na ten cel tereny byłego T.O.R. w lasku na „Kole”, gdzie dawniej były urządzone półkolonie.

## Otwarcie pralni i kąpieliska

Nie wymaga chyba specjalnych wyjaśnień fakt wielkiego znaczenia pralni i kąpieliska na terenie robotniczych osiedli mieszkalnych. Znaczenie to jeszcze bardziej wzrosło w obecnych warunkach. Przeludnienie mieszkań i brak najniezbędniejszych sprzętów nie pozwalają na pranie w mieszkaniach. Brak wanien i duży koszt ogrzewania odpowiedniej ilości wody w lokalach, w których nawet znajdują się wanny i do których doprowadzony jest gaz — utrudniają korzystanie z kąpeli. Te braki w urządzeniach nie pozwalały dotychczas naszym mieszkańcom na zaspokajanie najniezbędniejszych potrzeb, jakie nakładają wymagania higieny.

Potrzeby te były przez Zarząd W.S.M. należycie doceniane i mimo wielkich kosztów i trudności, ze względu na kompletne zniszczenie budynku i urządzeń w czasie powstania, były prowadzone prace nad uruchomieniem kąpieliska i pralni. Otwarcie obu tych placówek nastąpiło w dniu 13 marca b. r.

Ilość przepieranej w pralni bielizny wynosiła w 1938 r. 368 kg dziennie przy 157 dniach pracy w roku. Ogółem w ciągu 1939 roku przeprano 57.725 kg bielizny, a w 1938 r. nawet 63.517 kg. Już po pierwszych dniach funkcjonowania pralni obecnie można stwierdzić, że frekwencja będzie nie mniejsza, niż przed wojną, po uruchomieniu zaś dwóch dalszych maszyn pewno ją przekroczy.

Kąpielisko jest jedyną tego rodzaju placówką w całej Dzielnicy Północnej i jedną z nielicznych w Warszawie. Wprowadzono cały szereg udogodnień, jak np. zastosowano prysznice przy wannach. Ilość wydanych kąpeli wynosiła w r. 1939 — 13.319, w roku 1940 wzrosła nawet do 22.054. Obecnie można się tylko jednego obawiać: kąpielisko okaże się napewno niewystarczające dla zaspokojenia potrzeb wszystkich mieszkańców Osiedla Żoliborskiego i okolicy.

### SPRAWA ŻYDOWSKA

Najbardziej ciężkim problemem dla W.S.M. była niewątpliwie sprawa członków pochodzenia żydowskiego.

Wstępem do akcji wyniszczającej Żydów było zarządzenie wydziedziczające ich z majątku. Nastąpił zakaz wyptacania im należności poza niewielkim minimum oraz nakaz zgłoszenia sum im należnych do odpowiednich władz. Poza tym zabroniono zatrudniania Żydów. Te decyzje zostały przez W.S.M. i współpracujące z nią instytucje zignorowane.

Pomimo niesłuchanie trudnych warunków finansowych W.S.M. robiła największe wysiłki, aby członkom swym, pozostającym bez środków utrzymania, zwracać ich wkłady mieszkaniowe i udziały przed upływem statutowych terminów.

Kiedy przyszło rozporządzenie o wyprowadzeniu się Żydów do ghetta, Administracja W.S.M. była wprost obłożona przez zainteresowanych, którzy chcieli porady i pomocy w przesiedleniu.

I cóż tu mogła być za porada? Osobom známym na Żoliborzu radziliśmy zmienić nazwisko i przenieść się do innego miasta, a ostatecznie do innej dzielnicy. Kto zaś chciał na własne ryzyko pozostać, mógł to zrobić, pomimo, że administracji groziła za to odpowiedzialność karna.

W wypadku przeprowadzki do ghetta, zgodziliśmy się na zamianę mieszkania z oddającym lokal w ghetcie, przy czym naciskaliśmy, aby nowy loka-

tor został członkiem W.S.M. i zwrócił wyprowadzającemu się wkład, a nawet udział, przejmując w ten sposób wpłaty dokonane przez ustępującego z mieszkania. W historii W.S.M. był to jedyny chyba wypadek, naruszający przepisy o przydziałach mieszkań, obejmujący około 70 członków. Tyle bowiem rodzin żydowskich zdecydowało się na przeprowadzenie do ghetta. Część rozproszyła się po świecie. Garstka jeszcze pozostała w Osiedlach. Mieliśmy też przeprowadzki pod własnym lub przybranym nazwiskiem z jednej kolonii do innej; ryzyko dla obu stron było duże, ale nikt nie miał wątpliwości, że inaczej być nie może.

Łatwiej było meldować nowowprowadzających się Żydów pod zmienionymi nazwiskami. Zamieszkiwali oni u szeregu lokatorów, a w kilkunastu wypadkach, obejmowali nawet samodzielnie mieszkania.

Kontakt z ghettem był utrzymywany niemal do końca. Centrum znajdowało się w S.P.B., które nawet miało możliwość wyprowadzić z za murów niewielką ilość Żydów.

Wreszcie zatrudnienie Żydów: wszędzie, gdzie było można; najwięcej może w S.P.B., które — jak na ówczesne stosunki — zatrudniało dość dużo ludzi. Pamiętam jak inż. Pirog przyszedł do mnie z takimi mniej więcej słowami: „Poleconego „Zawadzkiego” zatrudniłem, ale możebyście tak mu poradzili, bo mnie jest niezręcznie, żeby sobie włosy przyczercił, to mniej będzie się rzucał w oczy”. Poradziłem — i „Zawadzki” przetrwał.

# Biblioteka Osiedla Żoliborskiego W.S.M.

Biblioteka im. Kazimierza Tołwińskiego, prowadzona przez Stow. Lokatorów WSM „Szkłane Domy”, mieściła się ongiś w I kolonii. Założono ją w r. 1929. W 1939 roku księgozbiór Biblioteki liczył 15.000 tomów. Biblioteka obsługiwała około 3.000 czytelników.

Okres okupacji Bibliotece udało się przetrwać szczęśliwie, pomimo, że Stow. „Szkłane Domy” zostało zlikwidowane i mimo likwidacji tylu innych bibliotek oświatowych. Książki Biblioteki zaopatrzone poprostu w pieczętkę Funduszu Społ.-Wychowawczego WSM i Biblioteka czynna była stale aż do sierpnia 1944 r.

Podczas powstania warszawskiego Biblioteka uległa całkowitemu zniszczeniu. Spalone zostały całkowicie urządzenia biblioteczne i wszystkie książki w magazynach. Z książek pochowanych w skrytkach pozostały tylko resztki. Jednakże pozostały tradycje Biblioteki jako ośrodka czytelnictwa robotniczego. I oto już w marcu 1945 roku sprawa ruszyła ponownie z miejsca. Przygotowano lokal w V kolonii, wyposażono go w potrzebne urządzenia:

znalazły się książki — z akcji zbierania i zabezpieczania książek, prowadzonej w lutym i marcu ub. r.

Biblioteka została otwarta ponownie w dniu 1 lipca 1945 r.

Jednakże w związku ze zmianami w zakresie zadań i organizacji samorządu trzeba było placówce tej dać szersze podstawy organizacyjne. Zadaniem Biblioteki ma być w dalszym ciągu zaspokojenie potrzeb przede wszystkim mieszkańców Osiedla. Akcja ta jednak musi być włączona do ogólnej pracy oświatowej, prowadzonej przez samorząd. Wynikła zatem potrzeba umiastowienia Biblioteki i włączenia jej do sieci bibliotek prowadzonych przez Zarząd Miejski.

Umiastowienie nastąpiło 1 sierpnia 1945 r. Dziś już Biblioteka liczy ponad trzy tysiące tomów i obsługuje 737 czytelników. Czynna jest codziennie oprócz czwartków od godz. 15 do 19 wiecz., we czwartki od 10 do 13. Przy bibliotece czynna jest czytelnia, czasopism, zaopatrzona w wydawnictwa periodyczne, dzienniki, tygodniki i miesięczniki. Czynna jest codziennie od godz. 16 do 19.

## Życie sportowe naszych Osiedli

Rok 1945 był pod każdym względem rokiem organizacyjnym. W roku tym zaczęło się także organizować życie sportowe naszych Osiedli.

Skupia się ono w tej chwili w 2. klubach sportowych: na Żoliborzu w RKS Marymont i na Kole w KS ZWM „Zryw”.

Jeśli idzie o RKS Marymont, to jest on jednym z najstarszych klubów, który w tym roku obchodzi 35-lecie swego istnienia. Działalność swą wznowił wkrótce po wyzwoleniu Warszawy, mianowicie w marcu 1945 r. Pomimo wielkich trudności, jak brak sprzętu, boiska itd. udało się Zarządowi, w skład którego wchodziłi tacy niestrudzeni działacze, jak K. Domosławski i W. Bo-

rowiecki, uruchomić sekcję piłki nożnej, siatkówki męskiej i żeńskiej, bokserską oraz kolarską, tenisa stołowego. Sekcje te odniosły szereg sukcesów w roku ubiegłym. Drużyna piłki nożnej zdobyła zaszczytny awans, wchodząc do kl. A WOZPN.

Klub liczy obecnie 380 członków, przeważnie spośród pracowników I Obwodu SPB. Trzeba przytem zaznaczyć, że klub prowadzi także żywą działalność kulturalno-oświatową, która koncentruje się w świetlicy klubowej przy ul. Krasieńskiego 16, w stołówce SPB, czynnej w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 18 do 20 i w niedzielę od 15 do 20.

Może nie tak dawne tradycje, ale za to wiele energii i prze-

Nie wszystkim jednak, tak jak jemu, losy się ułożyły. Wielu musiało zmieniać miejsce zamieszkania, wielu wpadło w łapy zbirów, którzy wyciskali sutę opłaty, a później oddawali w ręce oprawców i t. d. Jednak trzeba stwierdzić, że w Osiedlu W.S.M. aresztów Żydów — jako Żydów — prawie nie było. Wszyscy niemal, którzy wpadli, poszukiwani byli z innych przyczyn, albo też padali ofiarą łapanek.

Nie można chyba wątpić, że działalność naszego koncernu, pomagająca Żydom w przetrwaniu tego okresu, była prawie jawną, była publiczną tajemnicą.

Przyznajemy, że zdarzały się wypadki wygrazania w administracji, zwłaszcza w dziale mieszkaniowym, że „mają na nas bat, bo wiedzą o naszych grzechach pro-żydowskich” — ale na tym się kończyło.

### NIE DAĆ SIĘ STERORYZOWAĆ

Niemal od pierwszego dnia okupacji rozpoczęły się próby poszczególnych — podkreślamy, wyjątkowych członków — steroryzowania Zarządu. Sprawdzaly się one przede wszystkim do otrzymania z powodu swego niemieckiego nazwiska mieszkania samodzielnego wybranego, natychmiastowego zwrotu wkładu czy udziału z powodu przynależności do „narodu panów”, albo też z tytułu współpracy z Niemcami. Poza tym były też osoby uważające, że z tego tytułu mogły sobie pozwolić na nieopłacanie czynszu czy innych obowiązujących opłat.

Zdając sobie sprawę, że jeżeli raz się ulegnie presji, to nie będzie się panować nad sytuacją, W.S.M. ukuła dewizę: „nie dać się steroryzować”.

Zdecydowane oparcie się na przepisach spowodowało dwa ostre starcia. Jedno o przedterminowy zwrot udziału. Dwaj Ukraińcy grozili, że przyprawdzą Gestapo. Napisałiśmy wobec tego wywód prawny, czekając, co z tego wyniknie. Po kilku dniach Gestapo przyjechało i nakazało natychmiastowy zwrot. Byłem wtedy nieobecny. W imieniu Zarządu tow. J. Okorska powiedziała kategorycznie: nie! Zabrano ją — ale znalazł się jakiś znawca niemieckiej spółdzielczości mieszkaniowej, który tow. Okorskiej przyznał rację i kazał ją zwolnić.

Drugi wypadek — to sprawa o zaległe komorne w sądzie niemieckim z volksdeutschką Żakiewiczową. Wykrzykiwała ona wraz z mężem o komunizmie W.S.M., przechowywaniu Żydów i t. d., ale znowu szczęście: sędziogo interesowała tylko sprawa komornego.

Podjezwamy natomiast, że to właśnie wskutek poufnych oskarżeń za niezalatwianie spraw zgodnie z życzeniami Niemców tow. Br. Siwiński znalazł się w Majdanku, a tow. W. Rogala powędrował na ciężki pobyt do więzienia. Ale nawet gdyby te podejrzenia były prawdziwe, to jednak wobec wszelkich możliwości jawnego terroru czy poufnych donosów, trzeba powiedzieć, że i pod tym względem ogół członków W.S.M. stanął na wysokości zadania.

ności ma KS ZWM „Zryw”, działający na terenie Osiedla na Kole. Rozpoczął on swą działalność jeszcze w okresie okupacji i drużyna piłki nożnej brała już od r. 1940 udział w rozgrywkach nielegalnych, zdobywając w r. 1941 nawet mistrzostwo Warszawy.

Dzięki pomocy kierownictwa i pracowników SPB oraz Komitetu Warsz. ZWM, klub podjął w czerwcu r. 1945 ponownie pracę sportową, organizując sekcję piłki nożnej, lekkoatletyczną, bokserską, pingpongową, gier towarzyskich i świetlicową. Druż-

ny i zawodnicy „Zrywu” odnieśli w ub. r. poważne sukcesy na terenie Warszawy.

W roku bieżącym klub przygotowuje się pełną parą do sezonu, kładąc szczególny nacisk na wychowanie „narybku”. Na szczególne podkreślenie zasługuje przytem fakt, że zadaniem, które stawia klub przed sobą, jest wychowanie młodych zawodników na prawdziwych sportowców, stojących na odpowiednim poziomie moralnym.

## Mieszkańcy naszych osiedli piszą:

„...Wojna się już skończyła. Czasy się już w znacznym stopniu zmieniły. Ogół dzieci ma już możliwość uczęszczania do szkół; czas wolny spędza w świetlicach, bibliotekach, bawi się także na dziedzińcach, które są między innymi i na te zabawy przeznaczone.

Znalazła się jednak pewna, na szczęście nieliczna tylko grupka dzieci, które prowadzą nadal swobodny, wojenny tryb życia, kiedy to matek, zapędzonych za kawałkiem chleba, nigdy w domu nie było, one zaś mogły sobie hulac dowoli. Powtarzają się ciągle wypadki wybijania szyb na klatkach schodowych, różne „kawały” z ogniem, krzyki i hałasy.

Zmusza mnie to wszystko do poruszenia tej sprawy w „Życiu W.S.M.” i zwrócenia się tą drogą z apelem do matek. Nie chodzi tu już bowiem o spokój lokatorów, o całość naszych Osiedli, ale przede wszystkim o same dzieci. Musimy wszyscy dbać, aby nasze wojenne pokolenie poszło właściwą drogą. Sądzę, że matkom na tym najbardziej zależy. Kierując do nich swą prośbę, a jest to jednocześnie prośba ogółu, o zwrócenie bacniejszej uwagi na zachowanie się dzieci...”

Mieszkaniec IV kol.

**Podpisywanie Pożyczki Odbudowy Kraju jest moralnym obowiązkiem wszystkich obywateli.**

**W.S.M.-owcy, którzy odczuwają dobrodziejstwa odbudowy więcej niż wszyscy inni obywatele Warszawy, winni specjalnie przyczynić się do powodzenia pożyczki przez subskrybowanie możliwie największych sum.**

# KRONIKA

## ● Zebranie Rady Nadzorczej

W dn. 10 marca odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej. Do najważniejszych punktów porządku dziennego należała sprawa sprawozdania finansowego za rok 1945 i sprawa programu inwestycyjnego na rok 1946. Sprawozdanie finansowe po zbadaniu przez Komisję Rewizyjną zostało przez Radę Nadzorczą zatwierdzone i będzie przedstawione na Walnym Zgromadzeniu Delegatów, którego termin został ustalony na początek czerwca.

W związku z planem budowlanym na r. 1946 Rada Nadzorcza postanowiła, na wniosek Zarządu: 1) akceptować preliminarz budowlany na r. 1946 w wysokości 700 mil. zł, 2) zamówić projekty siostrzanego Osiedla WSM na Żoliborzu i 3) podwyższyć maksymalną granicę zadłużenia Spółdzielni z 300 milionów na 1 miliard zł.

Rada Nadzorcza wyłoniła pięć komisji: budowlaną, rewizyjną, społeczno-wychowawczą, gospodarczą i statutowo-regulaminową. Zatwierdzono umowy patronalne, zawarte przez Zarząd z następującymi instytucjami: SPB, ZHP, Zw. Gosp. „Społem”, Bankiem Społem, RTPD, Zw. Rewiz. Spółdzielni, Spółdz. Wyd. „Wiedza”. Poza tym Rada Nadz. rozpatrzyła odwołania członków Spółdzielni od decyzji Komisji Przydziału Mieszkań.

## ● Osiedle na Żoliborzu

### ODCZYT W WSM

W dniu 10 marca odbył się w sali kina „Tęcza” odczyt inż. Erentzówniej i inż. Skibniewskiego na temat „Dzielnica Północna w planach BOS”. Odczyt ten, który miał za zadanie zapoznać ogół mieszkańców z projektami BOS, spotkał się z żywym zainteresowaniem, o czym mogła świadczyć dyskusja.

Po odczycie i przeprowadzonej dyskusji inż. arch. St. Brukałski przedstawił projekty nowego rozplanowania mieszkań w kol. VIII i IX Osiedla na Żoliborzu.

## KURS BIBLIOTEKARSKI

W dn. 14 stycznia b. r. rozpoczął się kurs bibliotekarski, prowadzony przez Bibliotekę Dzielnicową Warszawa-Północ. Na kurs uczęszcza 26 osób, w tym 9 mieszkańców Osiedla WSM na Żoliborzu. Wykłady odbywają się codziennie w godz. 8-10 rano w lokalu Biblioteki Osiedlowej (V kol. m. 173). Program kursu przewiduje 160 godzin wykładów, ćwiczeń, praktyki oraz zwiedzanie bibliotek ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek oświatowych. Kurs zostanie zakończony w końcu kwietnia, w maju zaś odbędzie się egzamin.

## SKREŚLENIA Z LISTY CZŁONKÓW

Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dn. 20.III 1946 r. skreśliła z listy członków na podstawie § 11 p. A i C statutu WSM Naduka Ignacego, Rauta Jerzego i Sypkę Bolesława, mieszkańców Osiedla na Żoliborzu.

Wyżej wymienieni przed wyprowadzeniem się z Warszawy wprowadzili do swych mieszkań bez wiedzy i zgody Zarządu osoby trzecie, nie będące członkami WSM. W ten sposób nie tylko naruszyli oni swoim postępowaniem przepisy § 15 i 25 statutu, ale działali także na szkodę Spółdzielni, narażając ją na procesy sądowe o eksmisję, oraz na szkodę ogółu członków, oczekujących lojalnie na przydział mieszkań.

Zasada przydzielania mieszkań tylko członkom musi być ściśle przestrzegana.

## ● Osiedle na Rakowcu

### STAN ODBUDOWY

Prace przy odbudowie posuwają się dość szybko. Do kwietnia wykończono całkowicie 72 mieszkania. Odbudowa dalszych 72 mieszkań rozpoczęła się jeszcze w marcu. 22 lokale otrzymały światło elektryczne.

Wielką trudność sprawia tylko przyłączenie do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Zależy to przede wszystkim od wypompowania wody ze stawu. W ciągu 12 dni wypompowywania poziomu wody w stawie obniżył się o 1 metr. Zużyto na ten cel 395 litrów benzyny i 26,5 litrów oliwy. Po obniżeniu poziomu o dalsze 75 cm. Wydział Wodno-Melioracyjny Zarządu Miejskiego, przeprowadzający te prace, uruchomi przepompownię, która umożliwi dopiero połączenie z miejskimi kanałami.

## ● Osiedle na Kole

### T-WO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Na Kole rozpoczęło działalność, zorganizowane na tym terenie. T-wo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nawiązało ono już kontakt z Centralą T-wa. Program działania jest bardzo urozmaicony i przewiduje wyświetlanie filmów i urządzanie odczytów.

## UNIwersytet Powszechny

Z 4 otwartych w Warszawie Uniwersytetów Powszechnych jedyny, który się utrzymał nadal, kontynuuje swą działalność. Czynne są wydziały: literatury współczesnej z 40 słuchaczami i psychologii z 25 słuchaczami.

Liczymy, że w miarę napływu dalszych słuchaczy będzie można uruchomić jeszcze wydziały matematyczny i socjologiczny.

Uniwersytet współpracuje ściśle z miejscowym oddziałem RTPD, szkoląc na wydziale psychologii wychowawców.

### R. T. P. D.

W ostatnim czasie udało się miejscowemu Oddziałowi RTPD podwyższyć ilość dożywianych dzieci z 300 na 800.

### SAMOWOLNE ZAJMOWANIE MIESZKAŃ

W marcu miało miejsce kilka dość nieprzyjemnych wypadków samowolnego zajmowania wyremontowanych mieszkań. Na tego rodzaju próby anarchizowania życia na terenie Osiedla, Zarząd WSM zareagował energicznie. Ci wszyscy, którzy się nielegalnie wprowadzili, musieli natychmiast mieszkania opuścić.

Zarząd stara się w każdym wypadku iść na rękę członkom Spółdzielni. Może to jednak czynić tylko w granicach swych możliwości, mając na uwadze przede wszystkim dobro ogółu. Dlatego też nie można tolerować samowoli ze strony poszczególnych jednostek.

# KOMUNIKATY

### CELINA DASZYŃSKA

W czasie okupacji zamieszkiwała w kol. V m. 65 tow. Celina Ignacowa Daszyńska pod nazwiskiem Zofii Dybowskiej.

Kto wiedziałby coś o jej losach w czasie wysiedlania Warszawy, a także w późniejszym okresie, proszony jest o powiadomienie administracji.

### KARTY ŻYWNOŚCIOWE

Administracja WSM prosi lokatorów Osiedla o przestrzeganie terminu odbierania kart wymiennych.

Termin ten wyznaczony jest na tydzień przed wydawaniem kart, które odbywa się w ciągu 3 dni w godz. 8—13 i 17—19.

### PRALNIA

Pralnia jest czynna we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 6—13. W celu uniknięcia natłoku ustalono, że z pralni może korzystać 14 osób dziennie, które muszą się zapisać, co najmniej na tydzień naprzód. Opłaty za pranie wynoszą od 1 kg bielizny przepranej dla członków WSM 8 zł, dla nieczłonków 12 zł.

Przyjmuje się również bieliznę do suszenia. Opłata za 1 kg bielizny wysuszonej wynosi 3 zł.

Oprócz tego czynne są także magle elektryczne, jedyne na terenie Dzielnicy Północnej. Opłata za korzystanie dla członków WSM wynosi 10 zł, dla nieczłonków 15 zł od wałka.

### KAPIELISKO

Kapieleisko jest czynne we wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 9—12 i w soboty (tylko dla dorosłych) w godz. 12—19.

Opłata za korzystanie z wanieni wynosi dla członków WSM 20 zł, dla nieczłonków 30 zł; za korzystanie z natrysków dla członków 10 zł, dla nieczłonków — 15 zł.

### PIERWSZA PRALNIA SPÓŁDZIELCZA

Kantor pralni jest czynny codziennie w godz. 9—13 i 15—18.

Pranie bielizny z maglowaniem (ale bez prasowania) dla członków Pierwszej Pralni Spółdzielczej zł 45 za 1 kg, dla nieczłonków zł 50.

Pralnia przyjmuje także rzeczy do prania chemicznego, dekatyzowania, cerowania, oraz wykonuje reperację garderoby i bielizny. Roboty wykonywane są szybko i solidnie.

Udział członkowski wynosi 100 zł, wpisowe 30 zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty, dla członków W. S. M. 7 zł, dla innych 14 zł. Bezrobotni, poszukujący pracy, mogą za pośrednictwem Samorządu Mieszkańców W. S. M. uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

Prenumerata roczna 24 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej w Banku „Społem” O. Z. 4, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.”

SEKRETARIAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 10 do 11 oraz w środy od godz. 13 do 19 w biurze W.S.M.

Redaktor: MARIAN NOWICKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16.